

NGA - MISSION POSSIBLE



W dniach 6 -11 listopada 2006 odbyło się w Warszawie szereg spotkań ewangelizacyjnych będących częścią zakrojonego na skalę krajową (dwanaście głównych miast Polski – łącznie ponad sto spotkań!) projektu ewangelizacyjnego, w którym udział wzięła większość ewangelicznych denominacji kościoła Jezusa Chrystusa w naszym kraju. Akcja ta polegała na przeprowadzeniu bankietów ewangelizacyjnych w reprezentacyjnych restauracjach naszych miast. Na poszczególne bankiety zapraszani mieli być przedstawiciele różnych zawodów, grup społecznych i wiekowych. Całe to ogólnokrajowe przedsięwzięcie było możliwe dzięki Stolarzyszeniu Luisa Palau (znanego w świecie zachodnim ewangelisty) i odbywało się pod szyldem NGA (Next Generation Alliance) – organizacji stworzonej przez Luisa Palau w celu umożliwienia ewangelistom młodego pokolenia głoszenia Ewangelii z wykorzystaniem nowych współczesnych form przekazu. (Przedstawicielem NGA w Polsce jest pastor Roman Baronowski.) W Warszawie ewangelistą na wszystkich, zaplanowanych przez warszawskie kościoły ewangeliczne, spotkaniach był Andrew Palau, niezwykle skromny sługa Słowa, przekazujący jasno i wprost przesłanie

Ewangelii o Bożej miłości. Gośćmi specjalnymi byli: lady Susan Sainsbury (żona b. członka rządu Wielkiej Brytanii), Rupert Kaye (Przewodniczący Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan w WB), Timothy Allan (redaktor największej gazety sportowej w WB) i Vic Murphy – mistrz w jeździe na BMX. Wymienieni goście dzielili się swoim świadectwem na poszczególnych spotkaniach ewangelizacyjnych. Organem formalnie zapraszającym NGA do Polski oraz sprawującym patronat nad całym przedsięwzięciem jest Alians Ewangeliczny w RP.



Czy widzieliście kiedyś 145 nauczycielek z waszego miasta, zgromadzonych na jednym miejscu – w wytwornej restauracji jednego z najpiękniejszych hoteli w mieście – słuchających jasnego i bezpośredniego zwiastowania Ewangelii?!

Czy widzieliście kiedyś salę pełną mężczyzn – ojców i synów – słuchających wspólnie świadectwa ewangelisty o tym, jak niegdyś był „synem marnotrawnym”, ale jego ojciec modlił się o niego i Bóg go zbawił...?

Czy widzieliście polityków, biznesmenów, artystów i ludzi mediów słuchających trwającego blisko godzinę kazania a później pytających, gdzie można usłyszeć więcej?!

Czy wydaje się wam to możliwe, by w jednym z najelegantszych, stylowych wnętrz – Restauracji Ludwikowskiej hotelu „Polonia Palace”, po jej drogich, grubych dywanach jeździł na BMX-sie chłopak w basebolówce i w zielonych „bojówkach”, w rozpiętej koszuli w czerwoną kratę (i w t-shirt'cie) – a potem zdyszczanym głosem mówił o tym, jak jego sukcesy sportowe przyćmiło spotkanie z żywym Jezusem?!



To jest możliwe! To wszystko działo się zaledwie kilka tygodni temu! Ponad dwieście osób, podczas dwunastu bankietów ewangelizacyjnych odbywających się w różnych restauracjach i hotelach Warszawy, powierzyło swoje życie Jezusowi...

Byli to: wspomniani nauczyciele, psychologowie, pracownicy administracji osiedlowych, młodzi managerowie, biznesmeni, politycy, studenci, nastolatki, seniorzy, mężczyźni i kobiety. Te ostatnie stanowiły najliczniej – mogąca pomieścić nie więcej niż 200 osób, sala „Ludwikowska” była wypełniona po brzegi!



Równie liczne były spotkania dla studentów i młodzieży. W klubie studenckim „Hybrydy” tłoczyło się kilka setek studentów. Dzięki niesamowitej atmosferze stworzonej przez zespoły „Gospel” (z Nigerii) i „Elohim” (chrześcijańscy raperzy) po kazaniu ewangelisty wiele osób wyszło do przodu by modlić się o przyjęcie Jezusa.

Na mnie osobiście największe wrażenie wywarło spotkanie przy kawie i ciastku dla Seniorów. Bynajmniej nie z racji mojego wieku :o), ale z powodu szczególnej duchowej atmosfery, jaka na dwie godziny spowiła to miejsce. To było wymodelone spotkanie... Zresztą modlono się wszędzie: za kulisami, na podium, przy stolikach. Siedząc przy stoliku z koordynatorami spotkania poczuliśmy potrzebę podziękowania Bogu za Jego wyczuwalną obecność w tym miejscu. Przy stoliku obok również modliły się dwie osoby...



Podobało mi się też kameralne, nieduże spotkanie (śniadanie!) dla psychologów a także spotkanie dla pracowników administracji osiedlowych – czyli też gospodarzy domów (tzw. „aniołów”:o). Oni też zostali zaproszeni na pyszną kolację do eleganckiej restauracji francuskiej. Ich też Bóg kocha – przecież za nich umarł... Zachęcające w tym wszystkim było to, że niewielki rozmiarami zbor (z wiarą!) zorganizował to spotkanie, zapraszając na nie wiele osób. Bardzo ciekawie przeprowadzono też spotkanie dla artystów i ludzi mediów w klubie „Dekada”. Profesjonalna oprawa muzyczna i świadectwo Leona Paducha świetnie przygotowały na przesłanie ewangelisty. A na bankiecie dla polityków grała



harmistka (m.in. motyw muzyczny z filmu „Różowa Pantera”)



Były też spotkania, które mi – koordynatorowi akcji – spędzały sen z powiek. To te, których organizatorzy do ostatniej chwili nie wiedzieli, czy będzie 50 czy 100 osób. Nie utrafiłszy też w godzinę ze spotkaniem dla młodych managerów – przerwa na lunch okazała się nie być dobrym czasem – wiele osób chętnych, by być na tym spotkaniu, nie dało rady „wyrwać się z pracy”. Szkoda, bo spotkanie „samo w sobie” było fajnym pomysłem – odbyło się w otwartym miejscu – mieliśmy tam wielu przypadkowych słuchaczy, którzy wpadli na lunch do położonego w samym centrum baru „Champions”.

Były też momenty kryzysowe. Na przykład ten, w którym, na dwa-trzy tygodnie przed planowaną ewangelizacją, manager ds. bankietów w hotelu „Polonia Palace” zawiadomił nas, że nie może zagwarantować przeprowadzenia 6 z planowanych tam 9 bankietów ewangelizacyjnych. Z Bożą pomocą udało nam się wynająć w ciągu jednego przedpołudnia inne restauracje w celu przeprowadzenia tych „wyrzuconych z „Polonii” spotkań. Ale pomyśl tylko o rozdanych zaproszeniach i o druku nowych... Ale – znowu: z Bożą pomocą – udało się wszystko „zamknąć” na czas. Później doszły jeszcze perturbacje z klubem „Dekada” – zmiany ustaleń i kolejne negocjacje... I tu też dobry Bóg obrócił wszystko „ku dobremu”.



Andrew Palau głosił Słowo Boże w restauracjach, barach, kawiarniach, klubach, na koncertach muzyki rock i gospel, w szpitalach i szkołach (gimnazjum i liceum). Wszędzie głoszone było klarowne przesłanie Ewangelii a słuchacze w *szczerości serca przyjmowali Słowo Boże*. Szczególnie, głód prawdziwego sensu życia widoczny był w oczach młodych słuchaczy (w szkołach i na koncertach). Ale z moich osobistych obserwacji i rozmów wynika, że także ludzie świata polityki, mediów i biznesu noszą w sercu wielką



potrzebę *doświadczenia* Boga.



Oczywiście, po zakończeniu całej tej akcji nasuwa się wiele refleksji. Wiele rzeczy zrobilibyśmy inaczej – poprawilibyśmy organizację tych działań. Niektóre spotkania nie doszły do skutku – jedne, mimo szczerych chęci zaangażowanych w ich organizację osób, inne z powodu braku chęci do kompromisu, poszukiwania wspólnych rozwiązań. Jedno však nie ulega wątpliwości: była to jedna z bardziej udanych „akcji” ewangelizacyjnych ostatniego dziesięciolecia. Nigdy wcześniej żadnemu z *naszych zborów* nie udało się dotrzeć do tylu grup zawodowych, społecznych i wiekowych. Było to możliwe dzięki Bogu, dzięki pomocy naszych partnerów z NGA – ale też dzięki rosnącej jedności



między chrześcijanami i przywódcami kościołów ewangelicznych naszego miasta.



Oczywiście nad tą jednością należy nadal pracować. Nie wszystkie środowiska ewangeliczne włączyły się w tę akcję (mimo wielokrotnych zachęt). U tych, którzy się włączyli, też od czasu do czasu dochodził do głosu tzw. „patriotyzm lokalny”. Jednakże, tym wspólnym przedsięwzięciem, uczyniliśmy olbrzymi krok naprzód w dziedzinie podejmowania wspólnych działań dla głoszenia Ewangelii naszym współrodakom. Zrozumieliśmy, że razem można dokonać więcej, niż w pojedynkę (w myśl zasady: większy może więcej)...

Wyrażeniem tej jedności było wspólne nabożeństwo na miesiąc przed planowaną ewangelizacją, zainicjowane przez twórców zasad tej formy ewangelizacji (NGA). Nie było to pierwsze takie wspólne nabożeństwo w naszej najnowszej historii. Zbory, których pastory nieprzerwanie od ponad 10-ciu lat modlą się razem o zbawienie Warszawy, po raz piąty w ciągu ostatnich pięciu lat spotkały się dla wspólnej modlitwy. Historyczny wymiar tego wydarzenia polega na tym, że po



raz pierwszy (zgodnie z sugestią NGA) pastory odwołali swoje porannoniedzielne nabożeństwa, by wspólnie świętować niedzielę przed Bożym obliczem. Nabożeństwo, którego celem było zmotywowanie członków poszczególnych zborów do wzięcia osobistego udziału w projekcie, było również inauguracją Roku Ewangelicznego Chrześcijaństwa, który ogłosił Sekretarz Generalny Aliansu Ewangelicznego w Polsce, Władysław Dwulat.



Jak powiedział Andrew Palau podczas *ostatniej odprawy* koordynatorów przed ewangelizacją: „Głoszenie Ewangelii przynosi nie tylko błogosławieństwo tym, którym Ewangelia jest opowiadana, ale też tym, którzy Ewangelię głoszą, bo: *Jak miłe są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie...* (Iz.52,7)”

I tego, myślę – wszyscy, podczas zarówno przygotowań jak i przebiegu tej ewangelizacji doświadczyliśmy. Ja wyraźnie je odczuwałem: w swoim życiu, w swoim domu i w swoim zborze.

Autor: pastor Paweł Jarosz – Koordynator Generalny NGA w Warszawie

